

Pokazał im ręce i bok

Rany Pana Jezusa, a więc Jego poranione ręce i otwarta rana przebitego boku, to źródło poznania prawdziwego Boga. Gdyby Chrystus przed swymi uczniami stanął bez ran i bez przebitego



boku, nigdy by Mu nie uwierzyli. Poranione ciało Pana Jezusa nie jest efektem udanej operacji plastycznej, jest żywym śladem wielkiego zmagania się Boga o człowieka. A właściwie inaczej, jest żywym śladem najbardziej dramatycznej walki o Boga. Pozornie Chrystus w tej walce poległ: *Śmierć zawarła się z życiem i w boju, o dziwy, choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy.*

Celem życia i całej działalności Pana Jezusa było objawienie miłości Boga Ojca. I nie było innej drogi do tego celu, tylko ta: droga męki, ukrzyżowania i śmierci. Kiedy Chrystus pokazuje nam, swoim uczniom, poranione ręce i przebity bok, to chce powiedzieć, że dokonało się to co miało się dokonać, że cel został osiągnięty. Pan Jezus nie pokazuje swoich ran, tak jak pokazuje się czasami niepokojące znamię na ciele. Chrystus pokazuje swoje rany do adoracji. Pokazuje swoje rany, byśmy adorowali w Nim prawdziwego Boga. Objawienie poranionego ciała Syna Bożego to wylanie Ducha Świętego na Apostołów: *Weźmijcie Ducha Świętego!*

Tylko ten, kto z wiarą patrzy na poranionego Pana Jezusa i adoruje Jego rany, ma Ducha Świętego. Tylko w mocy Ducha Świętego potrafimy w Chrystusie rozpoznać Bożego Syna, którego Ojciec posłał dla naszego zbawienia.

[prob.]